

## „Pożegnanie z toga”

W dniu 27 kwietnia 2012 roku powróciły wspomnienia związane z moim pobytem zawodowym w Świnoujściu. W tym dniu w Restauracji „Constelacja” mieszczącej się na terenie Fortu Zachodniego pożegnali się z togami pani prezes Sądu Rejonowego Barbara Cegielska – Jackowska i adwokat Edward Rozwałka. Były podziękowania, życzenia, toasty, kwiaty, upominki, a także ciepło i miło. Ciepło nie tylko na zewnątrz „zbioru gwiazd”, ale także w naszych sercach i umysłach.

Pożegnanie z togami dwojga znakomitych prawników uzmysłowiło wszystkim, że w dzisiejszych czasach pełnych szalonego życia zawodowego i prywatnego, komputerów i komórek można jeszcze odszukać potrzebę bycia wspólnie razem. To spotkanie sędziów, adwokatów, prokuratorów, radców, a także tych, którzy im tę pracę ułatwiają i przygotowują, atakże miejscowych notabli pokazało, że można wspólnie pożegnać się z pewnym etapem drogi zawodowej.

Moje życie zetknęło mnie z panią prezes Barbarą Jackowską – Cegielską w okresie studiów, albowiem w 1970 roku w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się absolutorium, którego byliśmy uczestnikami. Po kilku latach podjąłem praktykę zawodową w ówczesnym Zespole Adwokackim nr 1 w Świnoujściu i wówczas moje kontakty zawodowe poszerzone zostały o grono adwokackie, prokuratorские i komornicze. Nigdy nie pojawiały się na tym tle żadne nieporozumienia czy zarzuty co do wspólnej kawy w gmachu sądu czy prokuratury. Byłem pod dużym wrażeniem wypowiedzi Basi Cegielskiej, która powiedziała, żegnając się z togą, że wszystkie osoby, które spotkała na swojej drodze zawodowej „traktowała jak książki”. Jednych



czytała jak poezję, innych jak dramaty, a jeszcze inni pozostali w jej pamięci zupełnie bez wyrazu.

W życiu zawodowym trzeba umieć tworzyć klimat, łączyć je z życiem prywatnym, bo nie tylko samą adwokaturą żyjemy na co dzień. Taki klimat potrafili stworzyć Janka i Edward Rozwałkowie, kiedy rozpocząłem praktykę w 1981 roku w ówczesnym Zespole Adwokackim, który mieścił się przy ul. Piastowskiej. Nie był to lokal oczekiwania XXI wieku, ale miał w sobie coś co powodowało, że codziennie rano spotykaliśmy się przy kawie, rozmawialiśmy przed wyjściem do Sądu, a często te nasze dysputy przenosiły się na godziny wieczorne czy popołudniowe. Mieliśmy czas zarówno na życie zawodowe, jak i na inne przyjemności wynikające z charakteru tego nadmorskiego i portowego miasta. Edward uczył kultury wykonywania zawodu i to po latach pozwoliło mi przekazać nabyte umiejętności młodym adeptom sztuki adwokackiej, z którymi prowadziłem i prowadzę zajęcia. Dlatego i wtedy - w Zespole Adwokackim - i obecnie, w nowym już lokalu grupującym indywidualne kancelarie prowadzone przez Jankę i Edwarda z innymi adwokatami, ta atmosfera była i jest szczególna. Olbrzymia życzliwość Edwarda powodowała, że nie miał nigdy konfliktów, a wręcz przeciwnie potrafił nawiązać



fot. Andrzej Jackowski

## Wizyty prokuratorów niemieckich w Prokuraturze Apelacyjnej w Szczecinie



doskonałą współpracę z sądem i prokuraturą, a na prywatnych spotkaniach nigdy nie rozmawiało się o prowadzonych sprawach. Może zdarzył się wyjątek, że ktoś nie potrafił uznać racji zawodowych Edwarda, ale to tylko ze szkodą dla niego.

Na „Pożegnaniu z togami” pojawili się przedstawiciele władz sądownictwa szczecińskiego, naszej izby adwokackiej, a także przyjechali od dawna niewidziani Tomek Narożny – były sędzia cywilista, a obecnie adwokat poznański i z dalekiego Olecka – pani Alicja, nasza kierowniczka sekretariatu.

Edwarda nie da się nie lubić, nie da się na niego gniewać, mimo, że jak stwierdził nieraz potrafił „zorganizować tor przeszkód”, ale ta ciepła, charyzmatyczna postać kojarzy mi się z całą moją adwokaturą. Jakaż to mądrość życiowa wynika z zachowania naszego kolegi adwokata, który stwierdził na spotkaniu w „Constelacji”, że kiedy Instytut Pamięci Narodowej dał mu status pokrzywdzonego, to nie chciał przeglądać swoich akt, bo lubi ludzi i nie chciał się do nikogo uprzedać.

potkanie to, w którym brali udział także Ewa i Jurek Piosiccy przypomniawszy nam sympatyczny epizod sprzed wielu lat, kiedy to na rozprawę karną dotyczącą manipulacji pieczywem przypłynął swoim jachtem Jurek Piosicki, na którym spotykaliśmy się w godzinach popołudniowych, chłodząc stosownie spirytualia za burtą łodzi, które były przywiązane linkami, aby nie utonęły. Był to jedyny adwokat, która na rozprawy pływał jachtem, a nie przyjeżdżał samochodem czy po cięgiem.

„Constelacja” to gwiazdozbiór, a podczas „Pożegnania z togami” Basia Cegielska i Edward Rozwałka jawili się jak najbardziej jaśniejące gwiazdy, niczym Wega i Syriusz.

Wspomniałem na wstępie, że odżyły wspomnienia i jakże trudno będzie usiąść w tej chwili na ławie dla obrońców w sali 100 na I piętrze gmachu Sądu, gdzie nie będzie już uczestniczącego w obronach Edwarda Rozwałki. Chyba ta sala straci trochę ze swojej historii, nie doświadczy doskonałych wystąpień obrończych, w których celował Edward, a które zawsze wzbudzały emocje i napięcie. Nie popadajmy jednak w melancholię, bo zarówno Barbara jak i Edward są razem z nami, a pożegnali się jedynie z togami, co pozwoli im poświęcić obecnie więcej czasu na te zainteresowania, które im towarzyszyły przez cały czas pracy zawodowej.

Spotkanie to pokazało, że nie musi być podziału pomiędzy nami i wszystkie profesje prawnicze mogą wspólnie i w dobrej atmosferze spotykać się, chyba nie tylko na gruncie prywatnym. [ ]

W czerwcu bieżącego roku Prokurator Apelacyjny w Szczecinie Józef Skoczeń dwukrotnie gościł szefów i przedstawicieli niemieckich prokuratur z landów sąsiadujących z apelacją szczecińską. W dniu 5 czerwca wizytę w Prokuraturze Apelacyjnej w Szczecinie złożył Prokurator Generalny Landu Brandenburgii dr Erardo Cristoforo Rautenberg oraz prokuratorzy Carlo Weber i Gerd Schnittcher, natomiast 15 czerwca Prokurator Generalny Landu Meklemburgii i Pomorza Przedniego Helmut Trost oraz prokuratorzy dr Olaf Juterzenka, Marco Henke, Andres Ritter i Dirk Schneider-Brinkert.

W trakcie spotkań polscy i niemieccy prokuratorzy rozmawiali na temat współpracy pomiędzy prokuraturami apelacji szczecińskiej i prokuraturami Landów Brandenburgii oraz Meklemburgii i Pomorza Przedniego, w szczególności w związku z Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 i wynikającym z tego powodu zwiększonym przemieszczaniem się osób pomiędzy Polską, a Niemcami. Poruszono także problematykę wspólnych zespołów śledczych, jak też wymieniono dotychczasowe doświadczenia wynikające z wzajemnych staży prokuratorów. Omówiono również bieżącą współpracę przy realizacji wniosków o pomoc prawną.

Wskazać należy, że dotychczasowa bardzo dobra współpraca pomiędzy prokuratorami apelacji szczecińskiej i prokuratorami niemieckimi ma duży wpływ na wyniki i sprawność prowadzonych postępowań przygotowawczych, w których istnieje konieczność skorzystania z międzynarodowej pomocy prawnej.

W spotkaniach wzięli udział również Prokuratorzy Okręgowi w Gorzowie Wlkp. Koszalinie i Szczecinie.

Prokuratorzy z Brandenburgii odbyli także wizytę u Wojewody Zachodniopomorskiego oraz spotkali się z prokuratorami Wydziału V do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie. Prokuratorzy z Meklemburgii-Pomorza Przedniego w trakcie pobytu w Szczecinie spotkali się z Komendantem Wojewódzkim Policji w Szczecinie. Ponadto Prokurator Generalny Landu Meklemburgii i Pomorza Przedniego Helmut Trost wraz z Prokuratorem Apelacyjnym w Szczecinie Józefem Skoczeniem wzięli udział w uroczystości Absolutorium Studentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, które miało miejsce w auli Uniwersytetu.

Efekty obu wizyt zostały bardzo dobrze ocenione zarówno przez stronę niemiecką jak i polską, co pozwala przypuszczać, że również w przyszłości współpraca pomiędzy prokuraturami wskazanymi obszarów odbywać się będzie wzorowo. [ ]

*Stanisław Felsztyński, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie*